



Szujskiego 7 - o ludziach

2026-03-21

Na początku XX wieku nazwa ulicy Szujskiego nie była jeszcze ustabilizowana, co potwierdza korespondencja prasowa z 1903 roku. Anonimowy mieszkaniec przecznicy łączącej Krupniczą z Rajską pytał redakcję, pod jakim adresem właściwie mieszka. Miejsce to określano wcześniej jako plac Królewski, a po otwarciu przejścia przez posesję Woyczyńskiego pojawiła się nazwa „ul. Woyczyńskiego”. Magistrat proponował nazwę Asnyka, sekcja prawnicza zaś „ul. Szkolną”, ostatecznie jednak Rada miasta przyjęła nazwę „**ul. Józefa Szujskiego**”. Zamieszanie było tak duże, że autor listu żartował, iż jeśli nie pozna właściwego adresu, każe się odwieźć „do Żuławskiego”, nawiązując do prywatnego zakładu dla nerwowo chorych prowadzonego przez Karola Żuławskiego przy ul. Długiej 83.

Chaos z nazwą ulicy. „Nowiny dla Wszystkich”, 1903, nr 36, dostęp online: jbc.bj.uj.edu.pl.

W 1904 roku prasa ponownie wróciła do tej kwestii, określając Szujskiego jako „ulicę trojga imion”. W obiegu funkcjonowały równolegle nazwy Woyczyńskiego, Asnyka i Krupnicza, co utrudniało doręczanie korespondencji i wprowadzało zamieszanie wśród mieszkańców. Zwracano także uwagę na problemy sanitarne tej przecznicy – zadymienie z pobliskiej piekarni, składowisko popiołu i nieporządek na jednej z parcel.

Kamienica pod numerem 7 powstała w latach 1906–1907. Jej inwestorem był **Adolf (Abraham) Liebeskind**, kupiec handlujący towarami korzennymi, pochodzący z Prądnika Białego. Był on także właścicielem innych nieruchomości w tej części miasta, m.in. kamienicy przy ul. Krupniczej 22 (późniejszego Domu Literatów).

Informacja o właścicielu parceli w 1906 roku – Adolfie Liebeskind. Źródło: „Kalendarz Krakowski na rok 1906” Józefa Czecha, dostęp online: mbc.malopolska.pl.

Na początku XX wieku w kamienicy funkcjonowała również instytucja edukacyjna. Na parterze działała koncesjonowana przez c.k. Namiestnictwo **Szkoła Rachunkowości Państwowej, Ogólnej i Kupieckiej**, w której prowadzono zarówno wykłady teoretyczne, jak i praktyczne ćwiczenia z zakresu księgowości, przygotowujące do pracy zawodowej.

Adres Szujskiego 7 związany był także z działalnością środowiska literackiego. Funkcjonowała tu redakcja dwutygodnika społeczno-literackiego „Nowe Słowo”, wydawanego przez **Marię Turzymę** – publicystkę i działaczkę społeczną związaną z krakowskim środowiskiem inteligenckim. Pismo poruszało kwestie edukacji, pracy i roli kobiet, łącząc tematykę społeczną z literaturą i wpisując się w nurt modernizacyjnych debat epoki. Obecność redakcji pozwala przypuszczać, że miejsce to już przed wzniesieniem obecnej kamienicy lub w pierwszych latach jej istnienia pełniło funkcję przestrzeni aktywności intelektualnej.



W tym samym czasie kamienica pełniła także funkcję mieszkalną, przyciągając osoby związane z krakowskim środowiskiem artystycznym i inteligenckim.

W spisie mieszkańców z 1910 roku w kamienicy przy ul. Szujskiego 7 wymienieni są Gottliebowie. Głową rodziny był **Zygmunt Gottlieb**, pochodzący z Bochni, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. W Krakowie prowadził zakład fotograficzny oraz Zakład Reprodukcyjno-Fotomechanicznej „Zorza” przy ul. Świętego Krzyża 7, gdzie wykonywano klisze drukarskie. Wraz z żoną Ernestyną wychowywali córkę Zofię, która w przyszłości została aktorką (Zofia Jasińska-Filipowska, pseudonim artystyczny *Clair de Lys*).

Fragment przedstawienia "Chimery" Luigi Chiarellego w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Druga od lewej Zofia Jasińska-Filipowska. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-K-9832-1.

Podczas I wojny światowej rodzina przebywała w Wiedniu. Zygmunt Gottlieb służył w armii austro-węgierskiej i walczył na froncie, gdzie został ranny i odznaczony Krzyżem Żelaznym. Ernestyna występowała w lazaretach dla rannych żołnierzy, śpiewając arie operowe, a młoda Zofia pojawiała się tam razem z matką i otrzymała swoją pierwszą rolę filmową.

Po wojnie rodzina wróciła do Krakowa. Zofia już jako piętnastolatka występowała w Bagateli, a później została aktorką Teatru im. Juliusza Słowackiego. Jej karierę przerwała II wojna światowa. Jako osoba pochodzenia żydowskiego została usunięta z teatru, a jej ojciec trafił z krakowskiego getta do obozu koncentracyjnego, gdzie prawdopodobnie zginął. Ernestyna zmarła w 1927 roku. Zofia przeżyła wojnę na aryjskich papierach, pracując w Warszawie i Radomiu. Po wojnie występowała sporadycznie w krakowskich teatrach i kabaretach. W 1956 roku wyemigrowała z synem Jackiem do Izraela, a w 1964 zamieszkała we Frankfurcie nad Menem.

W latach 20. w kamienicy mieszkała także inna rodzina Gottliebów, tym razem pochodząca z Krakowa. Nie udało się jednak ustalić pokrewieństwa między nią a wcześniejszą rodziną z Bochni. Był to lekarz radiolog **Gabriel Gustaw Gottlieb** wraz z pierwszą żoną Sarą z Lindebaumów. Był absolwentem uniwersytetów we Lwowie i Wiedniu, a przed wojną prowadził w Krakowie pracownię rentgenowską przy ul. Grodzkiej. Obracał się w kręgu krakowskiej inteligencji i środowiska artystycznego; był także bratem malarza Henryka Gottlieba.

Jego postać pojawia się także w biografii rzeźbiarki Marii Jaremy, z którą przez pewien czas łączyła go bliska relacja. Starszy od niej o około dwadzieścia lat lekarz należał do kręgu przyjaciół rodziny Jareków i podarował artystce działkę w Woli Justowskiej pod budowę domu.

W latach 50. Gabriel Gottlieb ożenił się z Barbarą Czałczyńską, późniejszą prozaiczką, tłumaczką i działaczką krakowskiego środowiska intelektualnego. W kolejnych latach była związana ze środowiskiem literackim Krakowa i należała do Grupy Literackiej Biprostal, do której należeli m.in. Kornel Filipowicz, Ewa Lipska, Marta Wyka oraz Wisława Szymborska.

W latach 20. w kamienicy na I piętrze mieszkał również **Leon Chwistek**, filozof, matematyk i malarz,



jedna z najważniejszych i najbardziej wszechstronnych postaci polskiej awangardy. Urodzony w Krakowie, wychowywał się częściowo w Zakopanem, gdzie już w młodości nawiązał bliskie relacje m.in. ze Stanisławem Ignacym Witkiewiczem i Bronisławem Malinowskim. Studiował matematykę, fizykę i filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1906 roku uzyskał doktorat.

Łączył działalność naukową z intensywną aktywnością artystyczną. Był jednym z głównych teoretyków formizmu, współtworzył środowisko awangardowe, publikował teksty programowe i brał udział w najważniejszych wystawach swojej epoki. Równolegle rozwijał karierę akademicką, zajmując się logiką matematyczną i filozofią nauki.

W mieszkaniu Chwistka mieściła się także krakowska redakcja pisma literacko-artystycznego „**Nowa Sztuka**”, jednego z ważniejszych organów środowiska awangardowego początku lat 20.

Wraz z nim przy ul. Szujskiego 7 mieszkała jego żona Olga ze Steinhausów, pochodząca z zamożnej rodziny żydowskiej z Jasła. Była córką bankiera Bogusława Steinhausa, finansującego przemysł naftowy w Galicji, bratanicą adwokata i pośła Ignacego Steinhausa oraz siostrą matematyka Hugona Steinhausa.

Jeszcze w okresie narzeczeństwa, w paryskim środowisku artystycznym doszło do głośnego skandalu. Obrażliwe uwagi pod adresem Olgi stały się przyczyną pojedynku Leona Chwistka z malarzem Władysławem Dunin-Borkowskim w 1914 roku. Pojedynek na szable, szeroko komentowany w prasie, zakończył się zranieniem przeciwnika i na długo zapisał się w anegdotach środowiska artystycznego.

Pojedynek Leona Chwistka z Władysławem Dunin-Borkowskim. Leon Chwistek po lewej. Źródło: „Nowości Illustrowane”, 1914, nr 16. dostęp online: jbc.bj.uj.edu.pl.

Jak relacjonowała ówczesna prasa w artykule „*Pojedynek Polaków w Paryżu*”:

„Zaczynamy zdobywać zagranicą dość smutną swego rodzaju sławę — pojedynkami. Ledwie przebrzmiały echa tragicznego pojedynku między polskimi studentami w Leoben, gdzie jeden z przeciwników zginął, gdy przyszła wiadomość o nowym pojedynku Polaków, tym razem w Paryżu, choć nie z tak tragicznym zakończeniem. „Nieporozumienie” pomiędzy p. dr. Chwistkiem a p. Wł. Dunin-Borkowskim, dość znanym młodym malarzem, zakończyło się spotkaniem na szable. Rzecz w Paryżu to nieznana, zrobił też pewną sensację, „polski pojedynek”. Chwalono dzielność Polaków, ich „ostre” pojmowanie spraw honorowych, co w Paryżu, gdzie zwykle „honorowe afery” są farsową wymianą kul, z góry obliczoną na nieszkodliwość pewną dla obu przeciwników. Ten zaś pojedynek zapanował twardziej, zakończył się dość krwawo — dr. Chwistek zranił p. Borkowskiego w skroń i obciął mu ucho. Dzięki temu dzienniki paryskie były pełne wzmiank o tem, jak to walczą ces braves Polonais, a my podajemy zdjęcie z „głośnego” pojedynku, który odbył się w sławnym bułońskim lasku pod Paryżem.”

(„Nowości Illustrowane”, 1914, nr 16)

Nie był to zresztą jedyny pojedynek w życiu Chwistka, który przez lata uprawiał szermierkę i traktował



ją jako element osobistego kodeksu honorowego. Choć epizody tego rodzaju funkcjonowały w środowisku jako barwne anegdoty, Chwistek pozostawał przede wszystkim jednym z najważniejszych umysłów swojej epoki.

Kamienica przy ul. Szujskiego 7 była czymś więcej niż tylko adresem. Przez jej wnętrza przewinęli się ludzie nauki, artyści i przedstawiciele krakowskiej inteligencji, a jej przestrzeń przez lata służyła nie tylko mieszkaniu, lecz także pracy, nauce i twórczości. To jedno z tych miejsc, w których historia nie składa się z jednego wątku, lecz z wielu nakładających się na siebie opowieści.

Bibliografia:

Czech, Józef. *Kalendarz Krakowski na rok ... (różne roczniki)*. Kraków: Drukarnia Józefa Czecha. Dostęp online: <https://mbc.malopolska.pl>

Dauksza, Agnieszka. *Jaremianka. Gdzie jest Maria?* Kraków: Wydawnictwo Znak, 2019.

Grądział-Wójcik, Joanna, Agnieszka Kwiatkowska, Lucyna Marzec (red.). *Twórczość niepozorna. Szkice o literaturze*. Kraków: Wydawnictwo Pasáže, 2015.

Sołtysik, Marek. *Naga prawda na ostrzu*, „Palestra”, 2006, nr 7-8 (571-572), s. 149-153.

Spis ludności miasta Krakowa za lata 1880-1921. Archiwum Narodowe w Krakowie. Dostęp online: www.szukajwarchiwach.gov.pl.

Czasopisma i prasa:

„*Nowiny dla Wszystkich*”, 1903, nr 36.

„*Nowiny*”, 1904, nr 292.

„*Nowości Illustrowane*”, 1914, nr 16.

„*Naprzód. Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej*”, 1918, nr 188.

„*Echo*”, 1937, nr 246.

Artykuł autorstwa Lany Dadu - "Dawny Kraków"



**Magiczny
Kraków**